

Głos Leszczyński

Nakł. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej” Sp. z o. o., Leszno. — Redaktor odpowiedzialny w zast. L. Trzebiński, Leszno

Z powodu święta Wszystk. Świętych
wyjdzie następny numer w środę.

Pesiew zarazy.

II.

Strajk relny spalił na panewce nie dał tych rezultatów, jakich się spodziewali komuniści, jednak to ich bynajmniej nie sparzyło i postanowili dla dania sobie otuchy sprowadzić do Poznania jednego z swych wodzów, osławionego „pesia” Dąbala. Jego przyjazd zapowiadali już oni kilkakrotnie ale były to tylko próbné balony dla zmylenia czujności, bowiem faktycznie Dąbał nie przybywał, zjawiał się natomiast na gruncie Poznania w ubiegłą niedzielę.

Afiszę zapowiadającą, że będzie to „relacyjny” wice poselski, nie było jednak bynajmniej powane, kto ma mówić. Za miejsce swego popisu obrał Dąbał ogród Czarnieckiego przy ul. Grunwaldzkiej przyciem wygłaszał takie już wprost niesłychane teorie, jawnie podżegał do buntu, do zdrady państwowej, do obalenia obecnego rządu i ustroju, drwił z naszych uczuć i świętości narodowych, tak, że garstka młodzieży akademickiej zareagowała w sposób stanowczy na tego rodzaju wywody, co spowodowało atak ze strony komunistów do krwi jednego studenta. Niezbyt fortunnie zachowała się w danym wypadku policja, która miast bronić studentów rozpędzała ich.

Strajk relny i występy Dąbala tak bezcelne powinny zwrócić specjalną uwagę naszych władz, a przedewszystkiem Sejmu, który musi się zdecydować na zmianę odpowiednich ustaw, dającą możność ścigania tak niesłychanych wprost szkodników i jawnych wrogów, jakimi są komuniści. Związek Ludowo-Narodowy w zrozumieniu tej konieczności zgłosił w tym względzie specjalny wniosek w sprawie którego zabiera głos na odnośnej podkomisji wiceminister sprawiedliwości p. Rymowicz, który wyraził się, że obecne ustawy dają dostateczną gwarancję ochrony przed destrukcyjną robotą komunistów. Otóż z całą stanowczością należy stwierdzić, że tak bynajmniej nie jest, a dowodem chociażby fakt, że jakiś najwykleszy platynowy agent Lenina, równocześnie niestety „poseł na Sejm”, kierując niezwykłą rozciągłość u nas prawa nieetykalności poselskiej urządza sobie wiece, jeździ po całej Polsce od miasta do miasta, siejąc z całym spokojem zarazy, uprawiając swą antypaństwową robotę. Dalej cały szereg komunistów zupełnie jawnie się do tego przyznaje, chociaż wśród nas bezkarnie uprawiając potajemnie kouszachtę z odwiecznymi wrogami Polski, starając się na każdym kroku podkopać nasz autorytet. A władze nie mogą na to skutecznie energicznie reagować, bowiem niema w tym względzie specjalnych ustaw upoważniających je do zdecydowanej akcji.

I pleni ten zdradliwy chwast, starając się zagłuszyć prawdziwy peryw patryjzmu i miłości Ojczyzny! I oto nad całą Polską rozpina pajak komunizmu swą

zdradziecką sieć, chcąc w nią ometać nasz naród, a Berlin i Moskwa z piekielnym chichotem radości starają się dbać o to, aby przez oka tej sieci nikt się nie mógł przedostać na zewnątrz, aby wszystko co polskie zginęło zdławione.

Jednak nasz naród jest tak zdrowy, posiada taką tężyzną moralną, że wszystkie te zamiary spełzają na niczym i rozrywa on podstępna sieć jednym zamachem. Trzeba wszakże, aby narodowi przyszedł z pomocą Sejm i Rząd, aby mu pomógł w tej walce, wzmocnił jego siły, bowiem z przeciwnej strony napór i nakład pracy, oraz pieniędzy jest ich olbrzymi. Trzeba tu przeciwstawić mu zorganizowaną siłę i trzeba dać podstawę, moc prawą, aby watahy służalców Lenina całkowicie obezwładnić, pokrzyżować plany Berlina. Pamiętajmy o tem, że póki wróg jest jeszcze słaby, a my mamy siły niezażyte ławieć będzie go pokonać, łatwiej będzie uderzając całkowicie jego plany i nasz kraj uwolnić od tego ekropnego pesiewu zarazy.

Wiadomości polityczne.

— **Walka z komunizmem.** Aresztowane w Baranowieczach 4 policjantów i sędziego śledczego, oskarżonych o propagandę komunistyczną. Węzły władze nasze w ciągu kilku ostatnich dni rozpoczęły na Kresach energiczną walkę z propagandą komunistyczną, która stała się silniejszą wskutek przybycia całego szeregu agitatorów z różnych stron.

— **Pożyczka angielska dla Polski.** „Nieuwe Freie Presse” w Wiedniu donosi, jakoby angielska Izba Gmin uchwaliła udzielić Polsce i Austrii kredytu w wysokości 4 milionów funtów sterlingów. Spesób podziału tego kredytu nie jest jeszcze znany. W wieńskich kręgach finansowych przypuszczają, że zarówno Polska jak i Austria otrzymają po dwa miliony funtów sterlingów.

— **Układ czesko-polski.** Równocześnie z traktatem handlowym zawrą Polska i Czechy traktat polityczny, którego przygotowanie jest obecnie w toku. Podstawą traktatu mają być postanowienia w sprawie: 1) zachowanie obustronnej neutralności w sprawie napadu z trzeciej strony; 2) traktat w sprawie obrony mniejszości narodowych.

— **Mobilizacja małej ententy.** Mobilizacja Czechosłowacji, Jugosławii odbywa się spokojnie w dalszym ciągu. Wczoraj zaczęła mobilizować Rumunię.

— **Mobilizacja Rumunii.** Ambasador rumuński oznajmił wczoraj premierowi ministrów Państwa że rząd rumuński zarządził częściową mobilizację w zachodnich pogranicznych departamentach Królestwa. Dotychczas zamobilizowano 6 dywizji piechoty i 2 dywizje kawalerii.

**Proszę jeszcze dziś
odnowić przedpłatę!**

Sprawa górnośląska.

— **Termin wykonania decyzji genewskiej.** Agencja Dena donosi z Paryża, iż Rada Ambasadorów ustaliła jako termin przeprowadzenia wszystkich zawartych w decyzji genewskiej przepisów dzień 31. grudnia. Okupacja wojsk sprzymierzonych ma trwać do tego właśnie terminu.

— **Rokowania górnośląskie.** W rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska wysuwa się na czoło sprawa waluty. Rząd Polski stoi na stanowisku, iż obowiązkiem Niemiec będzie dostarczanie waluty niemieckiej. Drugą ważną sprawą jest kwestja ochrony mniejszości narodowych.

— **Właściwa ocena zabiegów niemieckich.** Dzienniki francuskie omawiają mowę d-ra Wirtha, wygłoszoną w Karlsruhe. „Temps” stwierdza, że dr. Wirth dostarczył w swoich oświadczeniach protestacyjnych przeciwność podziałowi Górnego Śląska historycznego dokumentu, iż Górny Śląsk miał pozostać dziedziczną częścią Niemiec i dał tem samem do zrozumienia, iż Niemcy zastrzegły sobie pozór prawny do odzyskania Górnego Śląska. Należy sobie uprzytomnić, oświadczając „Temps”, iż to gwałtowne przemówienie przeznaczone jest do przygotowania następujących kroków: Niemcy będą żądały rewizji układu górnośląskiego. Będą twierdziły, że ich zdolność płatnicza została wskutek podziału G. Śląska zmniejszona. W „Revue des deux Mondes” idzie Poincaré jeszcze dalej i określa usiłowanie Niemiec jako chęć wywarcia wymuszenia. Wszystko zatem, pisze Poincaré, co Liga Narodów uczyniła celem uregulowania sprawy górnośląskiej, uczyniła napróżno. Niemcy będą dalej podejmowały wszelkie wysiłki, aby wejść z powrotem w posiadanie utraconych obszarów. Należy się z tem liczyć w każdym położeniu.

Z całego świata.

— **Ślub naczelnika państwa.** We wtorek 25-go października w kaplicy łazienkowskiej w Warszawie ks. kapelan Tokarzewski pobłogosławił związek małżeński między p. Olgą Szczerbińską, a naczelnikiem państwa.

— **Włocławek.** Morderstwo rabunkowe. Trzech bandytów napadło w nocy w mieszkaniu restauratora Drzewieckiego i zamordowali go oraz żonę i dziewięcioletniego synka w straszny sposób, poczem rabusie zarabiali mieszkanie i zbiegli z łupem. W sprawie tej uwięziono dwie podejrane osoby.

— **Lwów.** Obywatelski czyn Stefana Badienego. Stefan Badien ogłasza w „Słowie Polskiem” odezwę do ziemianstwa, w której podkreśla, że czynem bardziej obywatelskim, niż czekać na wezwania płatnicze i wizytę urzędnika skarbowego będzie złożyć natychmiast zaliczkę na daninę w kwocie 100 mkp. od morga. Zaliczka ta — pisze p. Badien — nie wypełni jeszcze bezeki państwowej, ale stworzone będzie owo dno, którego brakuje dotąd. P. Stefan Badien złożył równocześnie do kasy P. P. K. P. tytułem zaliczki 7 milionów marek.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 1. listopada 1921 r.

Wszystk. Świętych.

Wschód Słońca o godz. 6.58. Zachód o godz. 4.29.
Wschód Księż. o godz. 7.55. Zachód o godz. 5.15.

Zaduszki.

Poświęcić jeden dzień w roku wyłącznej czci i wspomnieniem zmarłych — to zwyczaj stary — sięgający jeszcze zamierzchłych czasów naszych pogańskich. Bo gdy natura obumierała — układając się na wieczny — zimowy — bez końca trwający spoczynek — przypominali sobie ludzie i tych — którzy żywszy się cieszyli z swych — szli w życie — gdzieś wieczne... Ci zaś — co pozostawali tu — na ziemi — uważali wędrówkę ich dusz na tamten świat — za odpoczynek — należy się im — po znojem i pełnem trudów życia.

Mniej więcej — w tej samej porze roku — praojcowie nasi — obchodzili uroczystość dusz zmarłych swych przodków czyli „Dziadów”. Guślarz (huślarz) prowadził gromadę z wioski na cmentarz i tam układał ofiarę z kozła — a lud wierny i pobożny przynosił dla duszyczek — cierpiących pokutę — pożywienie i napitek rozmaity — celem ulżenia im w karach — które tulając się po ziemi ponosili.

Wywoływane przez zaklęcia Guślarza dusze — opowiadały — trzeba im trzeba — by ostatecznie uzyskały szczęście wiekiste po śmierci. A lud się modlił i karmił je — ale nie zawsze z pomyślnym wynikiem. Grzechy bowiem — popełnione w życiu nie zawsze dozwalały — by modlitwy ludzi i pokarmy dostarczone ukroczyły kary naznaczone przez Boga.

I dzisiaj poświęcamy — specjalnie jeden dzień dla dusz zmarłych — a dniem tym to Zaduszki. Dążymy na cmentarz — składamy ofiary — kwiaty — wieńce i płonące światło na grobach naszych krewnych i znajomych — chcąc im przez to przynieść ulgę w cierpieniach — zlagodzić kary i wyprosić u Przedwiecznego dla nich zupełną szczęśliwość i zbawienie.

*) Kto ciekaw niechaj zaglądnie do sławnego dzieła Adama Mickiewicza p. t. „Dziady” — a dowie się z niego o całej tej uroczystości praojców naszych i o karach dusz — wiele ciekawych rzeczy. Dowie się też i o tem — że jeszcze przed 100 laty na Litwie — lud tak silnie wierzył w łączność ziemian i życiem pozagrobowym — iż — mimo zakazu suwerenego księży — odbywano potajemnie te obrzędy — celem przyjęcia i pomocy duszom zmarłych — a cierpiących w czyscu.

Z drugiej zaś strony — chcemy dać im niejako poznać — żeśmy o nich — tu na ziemi nie zapomnieli jeszcze — i że ich miłujemy do dnia dzisiejszego — chociaż ich tu koło nas nie ma i że pamięć ich życia i czynów dla nas jest droga.

I płoną cmentarze i groby jasnym światłem aże burza na niebie się pojawia...

Tak jest po miastach — tak jest i po wsiach. Ale są groby zapomniane — porzucone gdzieś tam po świecie dalekim — nad którymi nikt nie zapłaci — na które nikt kwiatów dziś nie przyniesie — tam na tych rozległych i wydymach i w górach — po lasach... A o tych grobach należy nam przedewszystkiem pamiętać!

A grobów tych moc — po wszystkich krajach i ziemiach — pełno ich.

A w nich spoczywają nasi — wasi synowie i bracia i ojcowie — co szli i walczyli — co kładli się pokotem — tam gdzieś — cicho — nieznani.

Im zawdzięczamy — to — cośmy posiadli — ! A więc o nich pomyślimy dziś — pomodlimy się za nich przedewszystkiem — prosząc Boga — o wieczny spoczynek. Bo życie ich szare i znojne — obfite w trudy było i rany — za które nikt — prócz Boga — nie wynagrodzi ich nigdy. A śmierć ich była nie pośród przyjaciół — otaczających łożo umierającego — jeno wśród kuli — huku armat — błysków szrapneli i świstu jesiennej wichury — wśród orgii rozpalanych żywiołów i namiętności ludzkich...

Cześć i chwała i wieczna podzięką i wieczne wspomnienie...!

Bol. Karpiński.

Z cyklu: **Dzień Zaduszny.**

Jesień. Już liście opadły z drzew.

Mgła świat pokrywa.

Ostry wiatr

wicher przynosi

i tajemne słowa głosi —

że wszystko życia się zbysza.

Smutne jesieni są dzieje.

Smutna jest jesień i świat.

Na grobach jeno sztuczny kwiat

widnieje —

lecz taki kwiat — — ?

On nie widnieje —

bo nie ma serca.

Imne wypędził wickrów ton —

imne pościła szron

i mroź — morderca...!

Dziś na mogiły dążymy — na cmentarze — z wieńcami w dłoni — bo zwyczaj tak kaže. Niesiemy zmarłym miłosne wspomnienie i modlitw słowa o szczęście — zbawienie...! I dziś stajemy przy nich zadumani — i dziś stajemy przy nich ze łzą w oku... I czyste sere składamy im w dani — w ten dzień zaduszny — jedyny dzień w roku.

Ojców — wy naszych — przeczyste duchy — których z tą ziemią kochaną — szara — miłości świętej wiąże łańcuchy — pojrzyjcie na nas i chociaż mara zjawie się nam przed oczy... O! rozgarnijcie te zgnie chusty — co was krepują... wynijdzcie w świat! I błogosławcie nam w przyszłość lat!

Wyście do grobów kładli się smutni — że ziemię gnębi wciąż wróg! Wyście nie znali wolności lutni — A dziś — ? — Pojrzyjcie na próg swej własnej chaty — wolny i czysty — taki — jak żywot wasz wiekiasty — co wam zgłotał Bóg!

Lecz są mogiły na krańcach rubieży — którym wicher jeno żalostnie poświata — Do których myślą nikt dziś nie zbysza — bo je przestrzeń daleka od was dzieli — mgliasta... Myśl jednak nasza — niechaj dziś polata tam — gdzieś daleko — tam na krańce świata — gdyż tam — pod ziemią — ktoś nam drogi leży... Tam śnią w mogiłach — nasi bohaterzy!

* W ekspedycji naszej złożono zamiast przyozdabiania i oświetlania grobów na Dom św. Józefa pp. Adam i Janina Leszczyński 300 mk., na inwalidów woj., wdowy i sieroty po poległych: pp. Maria Parzyś 1000, Baerowa 200, Gummerowa 500, Zakowski 1000, F. D. 500, St. Mosówna 100, K. Kluczyński 5000 mk., na ubogich miasta Janiszewski 500 mk.

* Oddano w ekspedycji naszej mniejsze kwoty pieniężne, które znaleziono na Rynku i na ul. Wolności, prosimy odebrać.

* W biurze policyjnym zgłoszono dziś jednę geś jak przybłąkaną oraz jedne broszki jako znalezioną.

* Wiece manifestacyjne w sprawie Górnego Śląska, zapowiedziane na niedzielę, odbyły się wczoraj w południe zaraz po koncercie na Rynku przed ratuszem. Przemawiali pp. poseł Dombek i Lewicki, członek N. P. R. Mówcy w gorących słowach wykazywali krzywdę, jaką nam wyrządzono z powodu zapadłej decyzji genewskiej, która pomimo znacznej przewagi gmin polskich na zważył terenie objętym t. zw. linią Korfantege, znaczną część tego terenu z czysto polską ludnością bez żadnych powodów oddaje pod znieważone przez tę ludność panowanie niemieckie. Następnie przeczytał p. poseł Dombek rezolucję, w której zakłada się protest przeciw takiemu rozstrzygnięciu, krzywdzącemu w najwyższym stopniu żywotne interesy państwa i prawa narodu polskiego. Po uchwaleniu rezolucji, która odesłana będzie do centrali Komitetu Obrony Śląska przy Radzie Narodowej w Poznaniu zakończono wiec odśpiewaniem „Roty”.

* Z Tow. Wojaków w Lesznie. Wczorajsze zebranie Tow. Wojaków cieszyło się wielką liczbą uczestników. Po zagajeniu zebrania i załatwieniu różnych spraw wewnętrznych wygłosił p. poseł Dombek bardzo zajmujący wykład o kolonizacji wojskowej, któremu przysłuchiwali się obecni z wyjątkową uwagą. Po referacie zabrał głos dh Franciszek Bryze, stawiając wniosek, aby Tow. Wojaków zajęło się w tym roku obchodem rocznicy powstania listopadowego. Myśl ta znalazła posłuch u członków i wybrano natych-

miast komisję, która się rączy zajmie odnośnymi pracami. Do wszystkich tutajszych towarzyszy wysłane będą zaproszenia celem brania udziału w uroczystości. Bliższe szczegóły podamy niedługo.

* Nie kłom go leć — pałka... W niedzielnym numerze odwołuje „Lissaer Tageblatt” niesłuszne zarzuty czynione administracji maj. Anteniny i kończy taką mniej-więcej uwagą: „Odwołaliśmy i bez wezwania do tego przez „Głos Leszczyński” ponieważ cieszymy się bardzo, jeśli o cześć dobrego pisań możemy, co się niestety bardzo rzadko zdarza. Nie myślimy się unosić nad tym głupim decinkiem „Lissaer Tageblatt”, bo wie każdy, że w Niemczech znacznie gorzej się dzieje jak u nas, inaczej by niezadowoleni z naszych stosunków Niemcy już dawno się wynieśli do ich faterlandu. Ale strach przed marmeladą i kiełbaskami z ludzkich ciał — o czym zresztą sam „Tagebl.” niedawno temu donosił, wstrzymuje ich od wyjazdu z tego „okropnego” kraju. Obecny redaktor „Lissaer Tageblatt” z okazji zabawy straży ogniowej w Strzelnicy zaklinał redaktora naszego, by zaniechał polemiki z „Tageblatem”, bo o ile jego poprzednik p. Eisermann był warjatem, on, p. Gärtnier, jest lojalnym(?) obywatelom Polski i pragnie dla dobra państwa wspólnie z nami pracować nad poprawą wzajemnych stosunków narodowościowych. Jak to przyrzeczenie wygląda, widzimy z ciągłych podłych napadów „Tageblattu” na wszystkie co polskie a w swej nikczemności prześciga nawet obecna redakcja swojego poprzednika „warjata”. Wiemy dobrze, że jadowite artykuły w „Tagebl.” nie wychodzą z pod pióra p. G., ale on jest za nie odpowiedzialny i przypuszczamy przynajmniej — od niego zależy, czy taki artykuł przyjmie lub odrzuci. W każdym razie ów decinek w sobotnim numerze pochodzi od niego a wybaczyć mu już chcemy, gdy zrozumiemy: że kto zbyt często zagłada do szklanki i kiełbaski nie może w kraju widzieć części coś dobrego, jeśli duszę jego diabeł ogętał...

* Kino „Union”. Jutro Wszystkich Świętych daje przedstawienie od godziny 4ej bez koncertu. Środa, dzień zaduszny, dnia 2 listopada zamknięte.

* Kowalewo. W czwartek posprzeczalo się dwóch kolonistów, tak dalece, że jeden z nich wyciągnął fuzję grożąc zastrzeleniem, na to odpowiedział mu jego przeciwnik, że ma strzelać, tenże bez namysłu wypalił z fuzji i zabił go na miejscu.

* Konsulat grecki. Dla obszaru b. dzielnicy pruskiej został dekretem królewskim zamianowany konsulem honorowym p. Dr. Stanisław Gurzyński. Biura konsulatów mieszczą się w Poznaniu przy ul. Granwaldzkiej 22 i są otwarte dla interesentów od godziny 4-jej do 5-jej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

* Miljonówka. W sobotnim ciągnięciu miljonówki wygrał nr. 2.510.428.

Pamiętajmy o biednych!

Ruch w Towarzystwach.

Tow. Młodzieży Męskiej w Lesznie. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 1. listopada r.b., o godz. 6 po poł. na sali domu katolickiego. Ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

Tow. Młodzieży Żeńskiej. Zebranie odbędzie się jutro (Wszystkich Świętych) po niesporach. Zarząd.

Tow. Czerw. Krzyża na powiat leszczyński. Miesięczne zebranie zarządu i mężów zaufania odbędzie się w środę 2. 11. r.b. o godz. 4,30 po poł. w „Bazarze” w Lesznie. Zarząd.

Baczność! Zebranie Tow. gimn. „Sokol” odbędzie się w środę, dnia 2. 11. o godz. 8 wiecz. w hotelu Bazar. Czelem! Zarząd.

Dnia 30. bm. popoł. o godz. 4^{1/2}, zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, moja najukochańsza żona, nasza nigdy nie zapomniana matka, córka, siostra, szwagierka i ciotka śp.

Klara Duziak

z domu Lisowska

w 30 roku życia. O czym donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni

Stanisław Duziak z dziećmi
i rodzina Lisowskich.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2. 11. br., popoł. o godz. 4 z domu żałoby ul. Łaziębna 20.

Pszczelarze! GOSPODARSTWA

Cukier dla pszczoł
na rój 10 funtów
a 125 mk. jest do 7. listopada
u p. RAKETTE do zamówienia i zapłacenia. Dlaczego cukier nie nadszedł, patrz Bartnik nr. 8/10.

Zielony plecak z grubym
Rynek, ul. Kościelna, Skoła
lub Leszczyńskich.
Oddać za nagrodą
Krause, ul. Leszczyńskich 38.

Trzy morgi lasu
w parcelach lub w całości
dnia 3. 11. o godz. 10 rano
na sprzedaż
Świecichowa,
ulica Krzycka 11.

Chryzantemy, primule, cyk-
lany w doniczkach, oraz chry-
zantemy cięte, wieńce
(korony) i wiązanki
na zamówienie poleca
Ogrodnictwo R. Dobrzyckiego
LESZNO, ul. Ostecka 66.

różnej wiel-
kości oraz
kamienice
bez i ze składami
ma na sprzedaż

F. Łakomy, Leszno,
Plac Dr. Metzga 20. Tel. 310.

Sklep
kolonjalny
na sprzedaż,
ul. Jelenia 16 parter.

Szal futrzany damski,
długości 160 cm., szer. 35 cm.,
lampa wisząca natłowa
z 6 lichtarzami na sprzedaż.
Do obejrzenia od 12-2 popoł.
Adres w ekspedycji „Głosu”.

Na sprzedaż.
wózek dziecięcy, 2 walizki
papy, lampę gazową i 2 firy
mierzy
lub zamianę na stół.
ulica Młyńska 23.

Wózek
dziecięcy
jak nowy na sprzedaż.
ul. Poniatowskiego 3.

Kożuszki
(serdaki)
mam do oddania w 4 ga-
tunkach hurtownie i detalicznie.
Lipowa 19 II.
do godziny 4-tej.

Westfalska
angielka
jest tanio na sprzedaż.
Gdzie? wskazuje eksp. Głosu.

2 nowe
półszorki
na sprzedaż.
ul. Głogowska 6.

Kilka centnarów
węgla
poszukuje celem kupna
Teodor Linke,
ulica Dworcowa 20.

Kupię w dobrym stanie
czarne ubranie
surdutowe
na średnią osobę.
Zgł. do eksp. Głosu pod
nr. K. K. 100.

Poszukuje się dzierżawy
nowego młyna parowego
lub piekarni.
Zgłoszenia do eksp. Głosu
pod nr. „1050”.

Miebl. pokój
z całem utrzym. zaraz do wy-
najęcia. Komeniusza 29 III p.

Kto nauczy młodego?
pana tańczyć??
Zgłoszenia do eksp. Głosu
pod lit. „S.”.

Przeniesienie interesu!

Mój interes został przeniesiony z ul. Wolności 1 na
ul. Jelenią 4

i znajduje się
obok drogerji Aleksandrija, róg Rynku.

Staly zakup i sprzedaż wszystkich
gatunków skór, włosów, wełny owczej, artykułów
męskich, kapeluszy, mebli, pierzyn, rowerów,
maszyn do szycia, także źródło dla obuwia, jak
i wszelkich innych towarów nowych i starych.

M. GOLDBERG, ul. Jelenia 4.
Założone 1876.

Szan. Odbiercem polecam jeszcze przed podwyższeniem
podatku tabacznego zaopatrzyć się w

CYGAR Y
i papierosy
Antoni Marski, dawn. Adolf Pick,
Leszno,
Hartownia Cygar i Fabryka Tabaki.

Wielka licytacja!

W środę dnia 2. 11. 1921 r. przed poł. o godz. 10 prze-
dawać będę w Rynku 25, w podwórzu w drodze dobrowolnej
licytacji najwięcej dającym za gotówką:
Nowe biurko dypl., repozytorjum z oszklonemi posuwa-
jącymi się drzwiami i stół składowy, szafy do rzeczy, łóżka
z materacami i bez, 2 wielkie lustra, stoły, komody, umy-
walki, maszyny do prania i wydzierania, piec do ogrze-
wania, prasowania i pieczenia, kosiarki do trawy, fuzje do
polowania, męskie i damskie rowery, maszynę krawiecką jak
nową, czółenko okragłe i maszynę kraw. z czółenkiem po-
dłużnym, kilka zwykłych maszyn do szycia, emali, wanog
kapiel., wielką matę kokosową, 2 słomianki kokosowe, wiele
garderoby: kożuchy do podróży, jupy kożuchowe, zimowe
paletoy, ulstry, szare ubranie surdutowe wielk. 48, szary
damski kostium wielk. 42 prawie jak nowy, nową jedw. białą
bluskę wielk. 42, męski gumowy płaszcz, wójkowe płaszcze,
litenki i spodnie, buty, filisowe buty, męskie lankierki, parę
brunatnych trzewików, kalosze, zieloną, wyszywaną, pluszową
dekę na stół jak nowa, aksamitne portjery z lambrękinami,
pajak z pryskami do oświetl. gazow., i 1 do ośw. elektr.,
wielki kufer do podróży, 3 tomy „Platens Heilmethode”
2 tomy „Brockhaus Konvers.-Lexikon”, skrzypce, cytry
lornetki i wiele innych rzeczy.
Leszno, dnia 31. 10. 1921 r.

PRUSZAK, pol. uzn. aukc. i zaprz. taksator.
Biuro, ulica Dworcowa 48, I.

Poszukuję
kilka dziewczynek 14-15 letnie
do pakowania tabaki.
Antoni Marski, dawn. A. Pick,
fabryka tabaki.

Wolfsruh

największa i znako-
mitsza kawiarnia w
miejsku, poleca
swoje dobre
ogrzewane
- lokale -
także dobre obiady i napoje.

Dwóch braci urzęd. państ. lat 26
blond. i 27 brunet, intelig. sym-
patyczny miłego charakteru, pra-
gna dla braku znajomości pań na
tej niezwykłej drodze zapoznać
się z paniami od lat 18 — 26
celem ożenku.

Panie z dobrego domu miłe,
wesole i zgrabne także intelig.
włosianki miłe widziane, które
życzą sobie dobrych towarzyszy
życia, raczą z całem zaufaniem
nadesłać swe oferty, możliwie z
fotografią, która się natychmiast
zwraca, do eksp. „Głosu” pod
lit. I. „Bl. 26”, II. „Br. 27”. Rzecz
traktuje się honorowo, anonimny
do kosza.

KAWALER lat 26, posia-
dający 600000 mk. gotówki
poszukuje na tej drodze
żony.

Panny lub młode wdowy,
posiadające cośkolwiek majątku,
zechcą swe oferty z dołączeniem
fotografji, którą się zwraca,
nadesłać do eksp. Głosu pod
it. „A. B.”.

Młody urzędnik na stałej
posadzie zamierza zapoznać
się z panną lub młodą wdówką
celem późniejszego

ożenku.
Oferty z fotografią pod „A.
A.” do eksp. „Głosu”.

WDOWIEC lat 44, posia-
dający 300 000 mk. gotówki,
poszukuje na tej drodze

towarzyski
życia.

Panny lub wdowy, najchę-
tniej wżenliby się w piekarnię
lub skład kolonjalny.
Zgłoszenia do eksp. Głosu
pod lit. „A. 1000”.

Poszukuję posady jako
stenotypistka
od zaraz. Zgłoszenia ulica
Średnia 19 u p. Kamelskich
I. piętro.